



CZERWIEC 2017



TELEGRAF

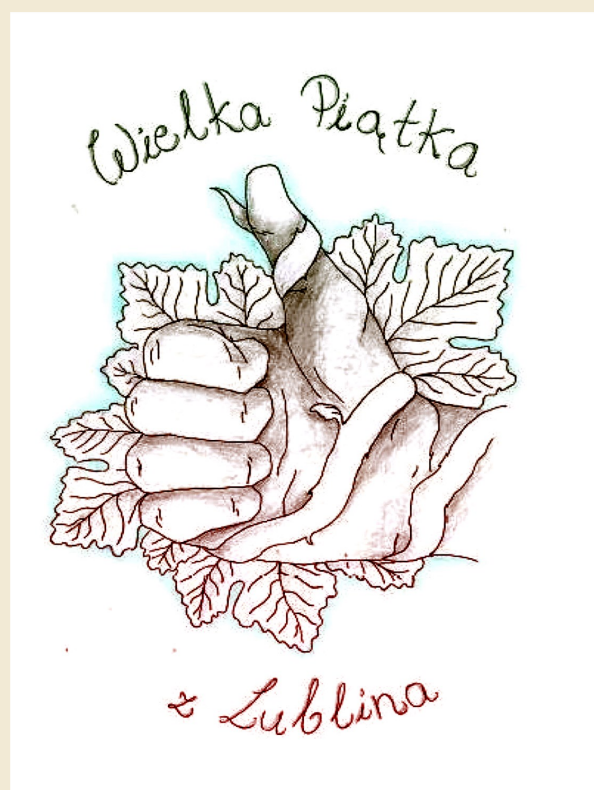
To już ostatni w tym roku szkolnym numer „Lipy”. Słoneczna pogoda aż prosi się o wyjście na dwór, ale na szczęście wakacje już niedługo, także wytrzymajmy jeszcze te kilka dni szkolnej pracy. Warto też skupić się na poprawie ocen. W związku z obchodami 700-lecia miasta, Lublin jest głównym tematem tego wydania gazетки. W tym numerze m. in. filmy kręcone w Lublinie, sonda oraz felieton o Lublinie, Lublin w trakcie II wojny światowej, opowiadanie i wiersz oraz dużo Lublina.

Życzymy miłej lektury.

Agata Wrześniewska IIA

GRA MIEJSKA

25 maja odbyła się gra miejska dla uczniów naszej szkoły oraz szkół gimnazjalnych, przygotowana przez uczniów klasy 1G w ramach realizowanego pod opieką Pani Profesor Anny Lipczyńskiej projektu – „Wielka Piątka z Lublina”. Uczestnicy gry, a było ich aż osiemdziesięciu, mieli do wykonania zadania, które czekały na nich w różnych miejscach Lublina. Dotyczyły one pięciu słynnych lublinian wybranych wspólnie przez naszych uczniów już na początku prac związanych z projektem. Byli to: Julia Hartwig, Józef Czechowicz, Wincenty Pol, Waldemar Malicki i Henryk Wieniawski. Z wyzwaniem najlepiej poradziła sobie reprezentacja klasy 2S, która zajęła pierwsze miejsce.



Wielka Gra była jednak zwieńczeniem wielomiesięcznej pracy uczniów 1G. Prowadzili oni akcje promocyjne przybliżające sylwetki wybranych Wielkich Pięciu, wszystko dokumentując i umieszczając na stronie na Facebook' u, stworzyli nawet logo akcji i przeprowadzili sondę uliczną.

Projekt „Wielka Piątka w Lublina” okazał się bardzo udanym przedsięwzięciem, co pokazuje, jaki potencjał drzemie w młodych ludziach z naszej szkoły. Zachęcamy innych do podejmowania równie ciekawych inicjatyw!

Po grze miejskiej został przeprowadzony i nagrany wywiad ze zwycięską drużyną, którą została klasa 2S naszego liceum ogólnokształcącego. Rozmowę

z uczestnikami prowadziła Gabriela Omiotek, a nagrywała relacje Julia Pełka z klasy 1G.

WYWIAD

Gabriela Omiotek: Co było powodem wzięcia udziału w grze miejskiej "Wielka Piątka z Lublina"?

Drużyna klasy 2S: Powodem był fakt, że kiedyś uczestniczyliśmy w podobnej akcji i mieliśmy ochotę powtórzyć takie doświadczenie.

Gabriela Omiotek: Jakie zadanie wam się najbardziej podobało?

Drużyna klasy 2S: Najciekawszym dla nas zadaniem było to, w ogrodzie Saskim. Wymagało ono dużej spostrzegawczości i sprytu, by odnaleźć wszystkie pięć obrazków.

Gabriela Omiotek: Czy mielibyście ochotę powtórzyć to w przyszłości?

Drużyna klasy 2S: Jeśli nadarzyłaby się taka okazja,

to bardzo chętnie byśmy to powtórzyli, ponieważ jest możliwość poznania nowych ludzi i ciekawych miejsc, do których zazwyczaj się nie chodzi.

Gabriela Omiotek: Dziękujemy!

Aneta Redner i Magdalena Stachal IG



700 LAT LUBLINA W ▽ L

Rok 2017 to w Lublinie obchody 700-lecia nadania praw miejskich miastu. Również nasza szkoła włączyła się w świętowanie i uczczenie okrągłej rocznicy. Dzięki paniom bibliotekarkom na korytarzach naszego liceum możemy zobaczyć różne wystawy związane z Lublinem. Jedną z nich prezentuje szkice wykonane w technice litograficznej, autorstwa Leona Wyczółkowskiego. Artysta będąc w Lublinie w 1918r, wykonał cykl rysunków poświęconych właśnie naszemu miastu. Możemy zobaczyć „Bramę Krakowską”, „Kościół św. Michała”, „Dzielnice żydowską”, „Bramę Grodzką” czy „Kościół św. Wojciecha”.

Kolejną wystawą związaną jest z rodowitym lublinianinem Józefem Czechowiczem i jego utworem „Poemat o mieście Lublinie”. „Poemat” jest wyrazem tęsknoty autora za rodzinnym miastem, które opuścił w 1933 roku, wyjeżdżając do Warszawy.

W utworze pojawiły się m.in. górki Czechowskie, cmentarz przy ulicy Lipowej, Krakowskie Przedmieście, Zamek, Kaplica Trójcy Świętej.



W zimie na korytarzach mogliśmy podziwiać wystawę prac wykonanych przez uczniów naszego liceum pt. „Świąteczny Lublin”. Prace były wykonywane techniką dowolną.

Oto kilka wystaw związanych z 700-leciem Lublina, jednak kolejne wystawy będziemy mogli oglądać dopiero w przyszłym roku szkolnym.

Julia Kędra IIG

150 URODZINY NASZEJ PATRONKI

Rok 2017 to nie tylko obchody 700-lecia Lublina, ale również 150 rocznica urodzin patronki naszej szkoły Marii Skłodowskiej-Curie. Choć dokładna data jej urodzin to 7 listopada, ale dzięki atrakcjom przygotowanym przez nauczycieli będziemy świętować cały rok 2017. Przewidziane są różne konkursy, wystawy oraz wycieczki. Na szkolnym korytarzu możemy zobaczyć wystawę związaną z życiem Marii, każdy miesiąc to inne wydarzenia z jej życiorysu. Odbędzie się również wiele ciekawych konkursów, takie, które już teraz są nam znane, czyli konkurs na baner związany z okrągłą rocznicą urodzin Marii oraz konkurs na maskotkę szkolną Polę i Radka. Inne konkursy zaplanowane na przyszły rok szkolny to konkurs na sobowtóra Marii Skłodowskiej-Curie, konkurs na filmik o Marii, konkurs matematyczny czy konkurs na fraszkę. Jako nagroda dla zwycięzców w konkursach jest przewidziana wycieczka do Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie. Nauczyciele przygotowali również wyjścia dla uczniów m.in. na wydział chemii UMCS czy do zakładu medycyny nuklearnej. Każdy będzie mógł znaleźć coś dla



siebie, od klas matematyczno-fizycznych, przez biologiczno-chemiczne, aż po klasy humanistyczne.

Julia Kędra IIH

ODROBINA HISTORII

700 – lecie nadania Lublinowi praw miejskich to dobra okazja, aby przypomnieć sobie, co działo się w naszym mieście w ciągu minionych stuleci. Nie da się ukryć, że pewien wpływ na obecny wygląd Kozięgo Grodu mają wydarzenia z okresu drugiej wojny światowej. Z tego powodu przygotowaliśmy krótką historię miasta w latach 1939 - 1944, czyli od pierwszych wrześniowych bombardowań Lublina do momentu wyzwolenia go przez Armię Czerwoną.

LUBLIN W TRAKCIE II WOJNY ŚWIATOWEJ – GARŚĆ FAKTÓW

WRZESIEŃ '39: OGIEŃ Z NIEBA

W lipcu 1939 roku Lublin wyznaczony został na tymczasową siedzibę prezydenta RP w wypadku bezpośredniego zagrożenia Warszawy. W związku z tym zostały przeprowadzone próbnego zaciemnienia miasta (mające utrudnić wrogim lotnikom wykrywanie celów do zbombardowania podczas nocnych nalo-

tów). Utworzone zostały także stanowiska artylerii przeciwlotniczej, ale – jak okazało się później – nie stanowiły one skutecznego środka obrony przed niemieckimi samolotami, ponieważ było ich po prostu za mało.

Pierwszy nalot odbył się już 2 września w godzinach rannych. Głównym celem nalotu była Lubelska Wytwórnia Samolotów, ale zaatakowane zostały także



szkoła przy ulicy Długiej, lotnisko w Świdniku oraz domy przy ulicy Topolowej, Kwiatowej, Szańcowej i innych. Od 5 września zaczęto do Lublina przenosić ministerstwa oraz skarb państwa, w późniejszym okresie przeniesiony do Łucka.

Kolejny większy nalot odbył się 9 września. Bombardowanie spowodowało liczne pożary w rejonie Starego Miasta oraz centrum, uszkodzone zostały także ratusz, poczta, pałacyk Radziwiłłów, pożar strawił hotel "Victoria" i kino "Stylowe". W tym nalocie zginął poeta Józef Czechowicz. 13 września nastąpił kolejny duży nalot. Celem stała się okolica dworca kolejowego i ulice: Krucza, Narutowicza, Orla i Okopowa.

Niemieckie siły lądowe zaatakowały miasto 15 września. Mimo zaciętej obrony prowadzonej przez gar-



nizon miasta najpierw w rejonie Konopnicy, a następnego dnia w granicach miasta, z powodu poniesionych strat, utraty dowódców oraz ciągłego ostrzału artyleryjskiego i bombardowań prowadzonych przez Niemców, polskie siły zostały zmuszone do wycofania się i połączenia z większym polskim zgrupowaniem wojsk w okolicach wsi Buza, zaś miasto przeszło pod kontrolę okupantów.

Dnia 6 października po bitwie pod Kockiem skapitulowała Samodzielna Grupa Operacyjna "Polesie". Tym samym kampania wrześniowa zakończyła się, a Lublin, zgodnie z założeniami paktu Ribbentrop – Mołotow, stał się częścią Generalnego Gubernatorstwa.

POD NIEMIECKIM BUTEM

Z początku Niemcy nie wprowadzili w mieście rygorystycznego prawa okupacyjnego, ponieważ aparat administracyjny Generalnego Gubernatorstwa dopiero się formował. Władze wojskowe zezwoliły na wydawanie polskiej prasy, działalność teatru pod dyrekcją Stefana Jaracza czy inaugurację roku na KUL-u. Na urząd prezydenta miasta niemiecki komendant wojskowy powołał Romana Ślaskiego (22 sierpnia 1941 r. Na tym stanowisku zastąpił go Kazimierz Janicki). 26 października, z początkiem funkcjonowania GG, Lublin został wyznaczony na stolicę tzw. dystryktu lubelskiego. Mieścili się tu siedziby SS i Gestapo.

Okupanci prowadzili w Lublinie intensywne akcje germanizacyjne. Oprócz przeprowadzania akcji skierowanych przeciwko Żydom i Polakom takich jak rozstrzelania, przesłuchania, wywózki do Rzeszy czy łapanek, podkreślali oni "niemieckość" miasta. Lubelską starówkę uznano za pomnik niemieckiej architektury i świadectwo bytności Niemców na tym terytorium od zamierzchłych czasów - hitlerowscy historycy uważali, że sama nazwa Lublin miała pochodzić od niemieckiej nazwy „Lubeleyn”. W kwietniu 1943 wydano znaczek pocztowy z napisem "Lublin – miasto niemieckie 1342 – 1942", broszurę zatytułowaną "Niemieckość Lublina w ciągu sześciu wieków", a także umieszczono na Bramie Krakowskiej specjalną tablicę pamiątkową. Ponadto Plac Litewski przemianowano na Adolf Hitler-Platz, Krakowskie Przedmieście na Reichstrasse, Rynek na Alter Market, a ulicę Narutowicza zmieniono na Theatrestrasse.

Wobec Żydów stosowano bezwzględne metody od samego początku: już 17 września wzięto kilka tu-

sięcy zakładników żydowskich z ulic i uwięziono ich na terenie koszar. Lubelszczyzna została wyznaczona na tzw. "rezerwat żydowski" - do końca 1939 r. miało zostać do Lublina przywiezionych 25 tys. Żydów, jednak z tego projektu wycofano się w kwietniu 1940 r. W listopadzie 1940 r. Rozpoczęła się akcja "Reinhardt" mająca na celu likwidację Żydów na Lubelszczyźnie. Obejmowała ona usunięcie ich z niektórych dzielnic miasta, nałożenie na nich wysokiej kontrybucji oraz obowiązku noszenia żółtej gwiazdy. Finalnie na terenie ulic Staszica i Lubartowskiej oraz ich bocznic utworzono 22 lutego 1942 r. getto. Drugie, mniejsze, zlokalizowane było na Majdanie Tatarskim. Likwidacja gett nastąpiła 18 kwietnia tego samego roku – jego ludność rozstrzelano na miejscu lub deportowano do obozów zagłady. 3 listopada 1943 r. na Majdanku rozstrzelano 18 tysięcy Żydów w ramach akcji "Dożynki" (niem. "Erntefest") – dzień ten przeszedł do historii jako "Krwawa Środa". Ostatecznie, z liczącej ponad 40 tys. ludzi społeczności żydowskiej w naszym mieście, końca wojny doczekało ledwie 250 osób.

PRZYGOTOWANIA DO WYZWOLENIA I JEGO NASTĘPSTWA

Z powodu kolejnych klęsk ponoszonych przez III Rzeszę na froncie wschodnim i przybliżaniu się linii frontu do ziem polskich, wszystkie organizacje podziemne na terenie Lubelszczyzny gotowały się do walki z okupantem. Z rozkazu Sztabu Głównego Armii Ludowej zintensyfikowały się działania partyzanckie podziemia komunistycznego skierowane przeciw Niemcom. Okupant odpowiedział rzucając znacznych sił przeciwko partyzantom, co skutkowało stoczeniem bitew w lasach lipskich, Puszczy Solskiej oraz w rejonie Rąblowa. Wzmogły



się także działania Batalionów Chłopskich.

Z kolei Armia Krajowa planowała wywołanie powszechnego powstania (tzw. "Plan A"), następnie zaś wzmożone działania dywersyjne w okresie załamania się frontu (plan "Burza"). Rozwój sytuacji politycznej zmusił dowództwo AK do wprowadzenia w życie drugiego z tych planów.

Niemcy wzmacniali załogę miasta od marca 1944 r. Lublin miał stać się ważnym punktem oporu przeciw siłom radzieckim. W maju rozpoczęły się wielkie prace fortyfikacyjne. Załogę miasta sformowano z kilku rozbitych dywizji niemieckiej piechoty oraz policji – łącznie liczyła ona ok. 4300 ludzi.

Bitwa o Lublin rozpoczęła się 23 lipca 1944 r. Radzieckie oddziały kawalerii i czołgów dokonały wyłomu w linii obrony. W tym samym czasie do walki



weszły oddziały AL i AK, atakując z zasadzki niemieckie transporty, unieruchamiając pociągi i rozbijając garnizony. W miejskiej gazowni usunięto kilkanaście niemieckich min. Żołnierze AK obsadzili także szpital wojskowy w seminarium duchowym, gmachy SD i stację wodociągową. Rosjanie wdarli się do centrum miasta w nocy z 23 na 24 lipca po ciężkich walkach i zmusili do kapitulacji dowódcę niemieckiego garnizonu, generała Hjalmara Mosera. Do niewoli wzięto 2200 niemieckich żołnierzy.

Po zajęciu miasta przez Sowieców ujawniło się kilka organizacji konspiracyjnych, każda ze swoimi kandydatami do władzy. 25 lipca w imieniu Rządu Emigracyjnego wystąpił konspiracyjny wojewoda Władysław Cholewa, a dzień później w na ten sam rząd powołał się delegat powiatowy Stanisław Chmielewski. Z kolei członkowie Armii Ludowej porozumieili się z przedstawicielami Wojska Polskiego wchodzą-

cego w skład Armii Czerwonej. 25 lipca do miasta przybyli oficerowie polityczni z I Armii WP oraz ponad stuosobowy oddział partyzantów AL. Wzywali oni do poparcia Wojewódzkiej Rady Narodowej, a docelowo kontrolowanego przez Związek Radziecki Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. 26 sierpnia 1944 w Lublinie opublikowano manifest PKWN. Do miasta wciąż przybywały kolejne oddziały AL.

Finalnie, wskutek działań dyplomatycznych oddziały AK zgodziły się ustąpić. Partyzanci zostali rozbrojeni, a władzę nad wszystkimi formacjami paramilitarnymi uzyskał PKWN. 31 lipca delegatura Rządu Emigracyjnego opuściła miasto. Lublin oficjalnie znalazł się w sowieckiej strefie wpływów, w której pozostać miał do upadku komunizmu.

INNE FAKTY I CIEKAWOSTKI

- Pierwsze bombardowanie Lublina było możliwe dzięki Hansowi Grabowsky'iemu, który kierował niemiecką komórką wywiadowczą w mieście i oznaczył cele nalotu.
- Począwszy od 1943 roku każdy mieszkaniec miasta co miesiąc przeznaczal na cele wojskowe określoną ilość żelaza, szmat, papieru, szkła, kości, skór i gumy, a nawet jaj.
- Ze względu na fakt, iż kina i teatry były całkowicie podporządkowane okupantom w maju 1943 roku harcerze rozrzućili w lubelskich kinach ulotki z napisem „Tylko świnie siedzą w kinie” i „Kino to chlew”, a w marcu rok później podczas jednego z seansów rozpylili silnie barwiące substancje.
- W 1941 roku podstawą aresztowania stało się już posiadanie przy sobie 3 kg żywności.
- W 1941 roku przy ulicy Dzierżawnej i dzisiejszej



alei Piłsudskiego zorganizowano konspiracyjny 19. turniej w piłce nożnej o mistrzostwo Lublina.

Maciej Zarębski i Marcin Padyjasek IIA

LUBLIN PODCZAS OKUPACJI HITLEROWSKIEJ

Każdy z nas uczył się o przyczynach, przebiegu i skutkach II wojny światowej. Analizowanie wydarzeń, przepisywanie dat, studiowanie polityki poszczególnych państw, oglądanie uzbrojenia, czy nawet snucie historii alternatywnej. W tych jakże oczywistych

rzeczach zapominamy o bardzo ważnym aspekcie – o życiu. Życiu codziennym w miastach, wsiach i miasteczkach. Każde z nich, w tym burzliwym dla świata okresie, miało swoją historię. Nie inaczej było z naszym rodzimym Lublinem.

Ludność Lublina o wybuchu wojny dowiedziała się z radia. Panowały ponure nastroje, mieszkańcy w napięciu oczekiwali informacji z frontu, które były coraz bardziej ponure. Doszło do masowych bombardowań, na skutek czego, 9 września zmarł wybitny poeta Józef Czechowicz. Najbardziej ucierpiało centrum miasta.

Po wejściu Wehrmachtu do miasta, władzę przejął dowództwo, a na wszystkie stanowiska urzędnicze obierano obywateli niemieckiego pochodzenia. Polacy byli wysiedlani do lokali o niższych standardach. Codziennością stały się uliczne łapanki na roboty do III Rzeszy lub obozów na terenie Polski. Lublinianie zostali zobligowani do płacenia przymusowej daniny wojennej – każdy mieszkaniec miasta comiesięcznie przeznaczał na cele wojskowe określoną ilość żelaza, szmat, papieru. Nasiliły się represje wobec ludności żydowskiej, odebrano im prawa oraz przesiedlano do gett. Masowo przeprowadzano egzekucje. Głównymi miejscami straceń były: Majdanek oraz więzienie na Zamku Lubelskim. Ponurą sławą został owiany tzw. dom Pod Zegarem, mieszczący się przy ulicy Uniwersyteckiej.

Mieszkańcy aktywnie uczestniczyli w działaniu Polskiego Państwa Podziemnego. Główną pomoc Armii Krajowej niósł konspiracyjny ruch harcerski – Szare Szeregi, który zajmował się służbą kurierską, obserwacją oraz działaniami sabotażowymi, chociażby rozrzucanie ulotek „Tylko świny siedzą w kinie”, wypisywanie hasła antyniemieckich i rysowanie symboli patriotycznych.

Po przegranej hitlerowców na wschodzie, rozpoczął się paniczny odwrót. 11 marca 1944r. nadano sygnał o ewakuacji. Rabowano wszystko co miało jakąkolwiek wartość materialną i bojową. Sowietów byli tak blisko, że rozpoczęły się masowe egzekucje więźniów m.in. tych na Zamku Lubelskim. Zakatowanych podczas przesłuchań chowano w tajemnicy w zbiorowych mogiłach na cmentarzu przy ulicy Unickiej.



22 lipca w ramach akcji „Burza” przeprowadzono szereg zbrojnych akcji, mających na celu ostateczne oswobodzenie Lublina. 24 lipca 1944r. miasto zostało oswobodzone oddziałami Armii Krajowej oraz wojska Armii Czerwonej. Zajęty przez wojsko radzieckie i polskich komunistów Lublin stał się tymczasową stolicą Polski, siedzibą całkowicie zależnego od Kremla Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN). Odżyło więzienie na Zamku Lubelskim, do którego wtrącano działaczy konspiracji oraz żołnierzy AK. Miasto wkraczało w erę kolejnego zbrodniczego systemu...

Wojciech Wójcik IH

PRL W LUBLINIE

Okres PRL nie był najlepszym etapem w rozwoju miasta, ale niektórzy wspominają je z humorem ze względu na tamtejszą mentalność obywateli, której skutki zaobserwować można do dziś, specyficzną motoryzacją, absurdalne zawartości półek sklepowych i życie codzienne odbiegające od lubelskiej rzeczywistości XXI wieku.

Po zakończeniu II wojny światowej mieszkańcy nie

mieli możliwości zapewnienia sobie nawet podstawowych środków potrzebnych do funkcjonowania. Brakowało ubrań, budynki mieszkalne były w opłakanym stanie, a budżet finansowy miasta równał się praktycznie zeru. Komunistyczna ideologia była blokadą rozwojową, jednak współczesny Lublin, to Lublin w szczytowej formie i warto się z tego cieszyć.

Naród radził sobie, w chwilach spokoju, ze wszyst-

kim poprzez dowcip i rozrywkę na miarę możliwości. Bardzo popularne były kawiarnie, restauracje i tego typu lokale. W latach 70' w restauracji "Stylowa", która mieściła się tam, gdzie teraz podzamkowy Alior Bank, odbywały się sobotnie dancingi, a ostatni gość wychodził zawsze nad ranem. Ludzie, którzy mogli sobie pozwolić udawali się za to do ekskluzywnej restauracji "Europa" umiejscowionej na parterze budynku popularnego lubelskiego hotelu przy Placu Litewskim. Kelnerzy w czarnych frakach zawsze byli odpowiedzialni za obsługę, co było nietypowym i bardzo zdumiewającym faktem. Kolejnym chętnie odwiedzanym przez mieszkańców Lublina miejscem, które znajdowało się niedaleko była "Karczma Lubelska" wyróżniająca się już trochę innym charakterem, ponieważ jej ranga nie był wygórowana, a spotkania były głównie "na piwo". Ciekawym jest, że w większości knajp do zamówienia kilku piw obowiązkiem było domówienie czegoś do jedzenia. Wycieczka w przeszłość na kilka dni do "tamtego" Lublina byłaby niezapomnianym doświadczeniem.

Lublin w tym okresie był niewątpliwie interesujący, a zdjęcia z tamtego okresu cieszą oko. Mimo negatywnych doświadczeń i wielu zawirowań na scenie politycznej w Polsce, aspekt kultury miejskiej wyróżnia się swoją nieprzeciętnością i oryginalnością.

Michał Turski IH



Zdj. Jacek Mirosław

DZIELNICE LUBLINA

Historia Lublina zaczyna się od VI wieku, jednak pierwsze wzmianki sięgają roku 1198r. W 1317r Lublin z rąk Władysława Łokietka otrzymał prawa lokacyjne. Pierwszą dzielnicą stały się tereny średniowiecznego Lublina otoczone murami, czyli **Stare Miasto**. Ośrodki, znajdujące się na tym terenie to m.in. bazylika św. Stanisława czy Trybunał Koronny, z którym wiąże się legenda „O czarnej łapie”. Dziś jest to obszar wyznaczony ulicami: Lubartowską, Kowalską, Podwalem i Królewską.

Kolejną średniowieczną dzielnicą jest **Czwartek**, nazwa wywodzi się od odbywających się cotygodniowych targów. Cały obszar dzielnicy Czwartek jest związany ze wzgórzem Czwartek i wyznaczony ulicami: Lubartowską, Unicką, Podzamczem i Ruską.

Kalinowszczyzna została przyłączona do granic miasta w 1786r. Nazwa pochodzi od nazwiska Kalinowskich, którzy byli właścicielami tych terenów. Dawne nazwy to Przedmieście Lwowskie i Wola, która funkcjonowała wśród Żydów. Znajduje się tam Grodzisko, czyli Stary Cmentarz żydowski, istniejący od początków XVI wieku. Dzisiejsza Kalinowszczyzna to ulica Sienna czy Podzamcze. Od wschodu i południa granicą dzielnicy jest rzeka Bystrzyca i odcinek rzeki Czechówki

Tatary choć tereny te zostały włączone do miasta dopiero w 1916r, ich historia sięga XV wieku. Nazwa pochodzi od zamieszkującej tam ludności tatarskiej. Znajduje się tam młyn Krauzego, pierwszy młyn w Lublinie, powstały w 1881r. Jednak jego historia sięga roku 1532, kiedy Zygmunt Stary nadał przywilej na budowę królewskiej papierni. Do najważniejszych ulic dzielnicy należą ulice: Turystyczna, Mełgiewska, Gospodarcza, Hutnicza, Kresowa oraz wschodni odcinek ulicy Łęczyńskiej.

Bronowice stały się dzielnicą Lublina w 1342r. Nazwa pochodzi od imienia Bronisław albo Bruno, gdyż dawniej była zapisywana jako Brunowice. Na tych terenach znajdowała się kopalnia kamienia wapiennego oraz źródła wody o właściwościach leczniczych. W roku 1869 Emeryk Chruścielewski urządził park na Bronowicach. Dzielnica obejmuje współcześnie tereny ulicy Fabrycznej, Lotniczej oraz Drogę Męczenników Majdanka.

Następną Lubelską dzielnicą jest **Kośminek**, którego nazwa wywodzi się od właściciela dóbr na tym terenie –Michała Kościńskiego. Kośminek był dzielnicą przemysłową, znajdowały się tam liczne, zakłady



produkcyjne, takie jak: odlewnia żeliwa, fabryka wag Jarosława Caudra, przetwórnia cykorii, wapieniak, garbarnie, rozlewnia wódek, a także pierwsza w Lublinie elektrownia. Do najważniejszych ulic dzielnicy należą ulice: Długa, Pawia, Garbarska.

Dawniej wieś królewska zwana Dziesiąte, obecnie **Dziesiąta**, geneza nazwy pochodzi od osadzonej tam ludności niewolnej, zorganizowanej w system setnodziesiątnej, tj. tworzącej „dziesiątle”, czyli grupy skupiające po 10 niewolników. Dzielnica aż trzy razy stawała się własnością miasta, pierwszy raz w 1916r, następnie w 1931r i 1954r. W granicach dzielnicy znajdują się m.in. Browar Perła czy jednostka wojskowa. Znane ulice dla tej dzielnicy to: Kunickiego, Nowy Świat, Kruczkowskiego oraz Abramowicka.

Śródmieście te tereny zna chyba każdy rodowity lublinianin. Koncentruje się tu życie handlowe, kulturalne i administracyjne Lublina. Znajdują się stare, XIX-wieczne budynki, wiele zabytków oraz liczne place takie jak: Litewski, Łokietka czy Wolności. Główne ulice należące do dzielnicy to Krakowskie

Przedmieście, Narutowicza, 3 Maja i Zamojska.

Wieniawa- pierwotnie wieś należąca m.in. do rodzin Lubomelskich, Tartów, Leszczyńskich, następnie miasteczko, w 1916 roku włączone w administracyjny obszar miasta Lublina. Nazwa Wieniawa pochodzi od herbu rodziny Leszczyńskich. Na początku miasto prywatne, położone przy granicach Lublina, które na przełomie XVI i XVII wieku otrzymało prawa miejskie. Dzielnicę zamieszkiwali Żydzi. Podczas II wojny światowej hitlerowcy zatarli wszystkie ślady po ludności żydowskiej, wysiedlili ich, zburzyli ich domy oraz synagogę. Ulice należące do dzielnicy: Długosza, Leszczyńskiego, Lubomelska.

LSM albo Słoneczne Wzgórze, I pierwotnie dzielnica Rury stanowiła południowo-zachodnią część miasta, w której na podstawie umowy z 1506 roku zostały przeprowadzone rury wodociągowe. W 1957 roku została powołana do życia Lubelska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Rok później przystąpiono do budowy pierwszego budynku. Z czasem powstało siedem osiedli pierwsze nazwano imieniem Adama Mickiewicza. Każde kolejne osiedle miało za patrona otrzymać jednego z polskich pisarzy, zaś ulice osiedla — imiona literackich bohaterów tego twórcy. Jedynie z okazji rocznicy 1000-lecia Państwa Polskiego odstąpiono od zasady nazewnictwa i jedno z osiedli otrzymało nazwę Piastowskiego, a jego ulice otrzymały imiona królów polskich z dynastii Piastów. Kolejna dzielnica to **Czechów**, która wielokrotnie zmieniała właściciela. W swojej historii nosząca wiele nazw Piorunówka, Czechówka Dolna i Górna oraz sam podział Czechowa na Dolny i Górny. W 1957 roku Miejska Rada Narodowa podjęła decyzję o przesunięciu granic miasta i o włączeniu w ich obręb

licznych wsi. Jedną z nich był Czechów. Nową dzielnicę podzielono administracyjnie na dwie części: Czechów Południowy oraz Północny, do którego od 2006 jest przyłączona dawniej dzielnica **Bursaki**.

Ponikwoda nazwa wywodzi się od terenów na których się znajduje, czyli na wzniesieniu, których woda nie zaleje. W skład Ponikwody wchodzi m.in.: Bazyliańka, Rudnik i Jakubowice Murowane. Wieś stała się dzielnicą Lublina w 1792r.

Czuby, podobnie jak LSM pierwotnie dzielnica Rury. Nazwa odnosi się do wzniesień między suchymi dolinami lessowymi. W 1959r tereny te zostały przyłączone do granic miasta. 9 czerwca 1987 w parafii pw. św. Rodziny miała miejsce wizyta papieża Jana Pawła II, podczas której wbudowano kamień węgielny pod przyszłą świątynię. Istnieje podział na Czuby Północne i Czuby Południowe, które dzieli ul. Jana Pawła II.

Sławinek został wydzielony w XVIII wieku ze **Sławina**, posiadanego przez rodzinę Firlejów. Mieścił się tu niewielki folwark i dworek. W XVIII w. należał do stryja Tadeusza Kościuszki, który bywał tu kilkakrotnie. Kolejny właściciel Paweł Wagner założył tu kąpielisko publiczne, słynne z wód o charakterze leczniczym. Uzdrowisko, upadło wskutek zniszczeń wojennych oraz konkurencji Nałęczowa. Obecnie w terenach tych dzielnic znajduje się Muzeum Wsi Lubelskiej oraz Ogród Botaniczny UMCS. W 1959 obie dzielnice stały się częścią Lublina.

Wrotków na początku wieś powstała w XV wieku, potem gmina, osiedle aż w końcu dzielnica, która dołączyła do granic Lublina w 2006r. Sąsiaduje ona z Zalewem Zemborzyckim, lasem Dąbrowa i Bystrzycą. Istnieje kilka teorii związanych z nazwą dzielnicy.



Jedna głosi że pochodzi ona od wrót, które pełniły funkcję obronną. Dzielnica o charakterze przemysłowym znajdują się tu m.in. Lubella czy Herbapol. Ulicy należące to Zemborzycza, Diamentowa, Nałkowskich.

Julia Kędra IIH

LUBLIN DZISIAJ

LUBLIN - RAJ DLA STUDENTÓW

Według prestiżowego studenckiego portalu collegemagazine.com, Lublin jest jednym z najbardziej przyjaznych miast dla studenckiej braci w całej Europie. Znalazł się on na podium z takimi metropoliami jak Barcelona, Paryż czy Londyn. Jest to kolejny dowód na to, iż mieszkańcy "kozy grodu" mogą być ze dumny ze swojego miasta. Co sprawia, że Lublin jest dla studentów tak pożądanym i obleganym ośrodkiem ich dalszej edukacji? Po tę fascynującą odpowiedź zapraszam do dalszej części artykułu.

W Lublinie funkcjonuje aż 12 uczelni wyższych, w tym 5 publicznych - KUL (Katolicki Uniwersytet Lubelski), UMCS (Uniwersytet Marii-Curie Skłodowskiej), UM (Uniwersytet Medyczny), UP (Uniwersytet Przyrodniczy) i popularna "Polibuda" czyli Politechnika Lubelska. Jest więc w czym wybierać, dla każdego coś się znajdzie. Uczelnie te gwarantują naprawdę wysoki poziom, umożliwiając znalezienie dogodnej pracy. Przykładowo - kierunek "Dziennikarstwo i komunikacja społeczna" na uczelni UMCS, zajmuje według rankingu "Perspektywy 2015" wysokie, szóste miejsce. Jeśli chcemy zaś wiązać naszą przyszłość z kapłaństwem, powinniśmy wybrać KUL - kierunek teologia i religioznawstwo znajdują się na samym podium w całej Polsce. Pozostałe uczelnie takie jak UM, UP czy Politechnika rów-



niez mogą pochwalić się znacznymi „osiągami”. Ich niewątpliwą zaletą jest fakt organizowania corocznych wymian studenckich w ramach programów takich jak Erasmus czy Socrates, co z pewnością podnosi prestiż i atrakcyjność powyższych uczelni. Jednak, jak powszechnie wiadomo - nie samą nauką i obowiązkami człowiek żyje. Trzeba znaleźć również czas na odpoczynek w celu zregenerowania sił i przystówiowego "naładowania baterii". Również pod tym względem Lublin wypada całkiem dobrze w piątkowy wieczór trudno się tutaj nudzić. Mamy ochotę na dyskotekowe rytmy i szaloną zabawę? Nie ma problemu - kluby takie jak Czekolada, Silencie czy Riviera, służą pomocą, organizując od czasu do czasu specjalne studenckie wydarzenia, integrujące dużą część społeczności. Fani nieco spokojniejszej rozrywki także nie powinni być rozczarowani - na Starym Mieście i w samym sercu Lublina, aż roi się od wszelkiej maści kręgielni, barów czy knajp, często oferujących specjalne zniżki dla studentów. Oprócz tego, w mieście funkcjonuje duża liczba kin,

teatrów lub galerii sztuk - w sam raz dla osób szkolących się w artystycznym fachu. Gdyby komuś było jeszcze mało, zawsze może uczestniczyć w nieco większych wydarzeniach, takich jak Juwenalia czy Medykalia, organizowanych w maju w ramach Dni Kultury Studenckiej. Mówiąc ogólnie - dzieje się i to bardzo dużo.

Po nauce i dobrej zabawie, wypadałoby się porządnie wypaść - w kwestii zakwaterowania potencjalni studenci mają dość szerokie pole manewru. Akademicy jak najbardziej stoją otworem i choć ciężko w nich przyswoić dużą ilość wiedzy, nadal cieszą się sporym zainteresowaniem. Żacy mogą także skorzystać z bogatej oferty mieszkań i stacji do wynajęcia, najczęściej mieszczących się w ścisłym centrum miasta. Ceny oczywiście nie są najmniejsze, ale według przeprowadzonego przeze mnie sondażu, w Lublinie i tak żyje się taniej niż w Warszawie, Krakowie czy Gdańsku. Komunikacja miejsca także stoi na dość przyzwoitym poziomie. Studenci mają za-

strzeżenia jedynie do ilości linii autobusowych i trolejbusowych, kursujących w porze wieczornej i nocnej. Zdaniem korzystających powinno być ich o wiele więcej. Nie zmienia to jednak faktu, że zwykły student bez samochodu nie powinien mieć większych problemów z przemieszczaniem się po mieście (zwłaszcza jeśli skorzysta z przysługującej mu zniżki, wtedy też cena biletu spada o ponad połowę).

Biorąc pod uwagę te wszystkie powyższe czynniki, wniosek nasuwa się sam - Lublin jest naprawdę ciekawą propozycją studenckiego miasta, w którym zdobędziemy rzetelną wiedzę i spędzimy niezapomniane chwile. Oczywiście metropolie takie jak Londyn, Paryż czy chociażby Warszawa co roku przyciągają większą liczbę studentów i zgarniają kolejne, wysokie miejsca w rankingach, ale czy na pewno o to chodzi? Pamiętajmy, że czasem jakość jest ważniejsza od ilości, a gwarantuję Wam, że jakość w Lublinie jest i to jak najbardziej na wysokim poziomie.

Grzegorz Lipiński IH

MIEJSKA SONDA - JAK POSTRZEGAMY LUBLIN



W związku z naszym specjalnym wydaniem gazetki, z okazji 700-lecia Miasta Lublin postanowiliśmy przygotować sondę, przeprowadzoną wśród mieszkańców naszego miasta. Ponadto zebraliśmy odpowiedzi od różnych grup wiekowych tj. młodzież gimnazjalna, młodzież ze szkół średnich oraz studenci, by następnie móc zobaczyć, co jest najważniejsze dla każdej z wyżej wymienionych grup. Jednocześnie

zachęcamy do własnych refleksji na temat pytań naszej sondy oraz porównywania ich z tymi, które my przedstawiliśmy.

Co ci się kojarzy z Lublinem?

Na sam początek chcieliśmy poznać pierwszą myśl - skojarzenie naszych ankietowanych z Lublinem. Osoby młodsze głównie odpowiadały, że jest to dom, czy szkoła. Niekiedy pojawiały się odpowiedzi o poszczególne galerie handlowe, bądź miejsca kulturowe. W przypadku osób starszych były to najczęściej przeróżne kluby oraz miejsca rozrywki. Niektóre z osób mówiły z kolei o różnych wydarzeniach kulturowo-rozrywkowych, które najbardziej zapadły im w pamięć.

Co ci się w Lublinie najbardziej podoba?

Zaraz po skojarzeniach przyszła kolej na to, co najbardziej podoba się mieszkańcom naszego miasta. Ku naszemu zdziwieniu odpowiedzi, które usłyszeliśmy nie były mocno zróżnicowane w zależności od

wieku. Odpowiedzi głównie dotyczyły przeróżnych wydarzeń społecznych oraz kulturalnych. W zależności od wieku ankietowanych największą popularnością cieszyły się m.in. koncerty muzyczne, wydarzenia w centrach kultury, różnorodne wydarzenia na Targach Lublin, czy nawet mecze, które można oglądać na Arenie Lublin. Jednocześnie bardzo zadowala sam fakt, iż młodzież coraz częściej interesuje się wydarzeniami, zastępując tym samym czas poświęcany na oglądanie telewizji oraz gry komputerowe.

Co chciałbyś/chciałabyś w Lublinie zmienić?

W ostatnim pytaniu chcieliśmy poznać i przedstawić pomysły mieszkańców na zmiany w Lublinie. Osoby młodsze głównie twierdziły, że miasto Lublin jest na tyle dobre, że nie potrzebuje żadnych zmian. Wynikać to mogło z małej znajomości miasta i jego funkcjonowania. Pomysły na zmianę miały natomiast osoby nieco starsze. Głównie studenci mówili tu

o usprawnieniu systemu komunikacji miejskiej chociażby poprzez wprowadzenie większej ilości tzw. buspasów. Osoby poruszające się po mieście samochodami twierdziły, że dobrym pomysłem byłoby zagospodarowanie większej ilości miejsca na parkingi. Pomysł bardzo dobry, tym bardziej, że chyba każdy z nas widzi każdego dnia chodniki zastawione samochodami z powodu braku miejsc parkingowych. Część młodzieży mówiła także o tym, iż chciałaby większą ilość wydarzeń rozrywkowych.

Krótkie podsumowanie sondy.

Podsumowując sondę, myślę, że warto zwrócić uwagę na różnorodne postrzeganie miasta w zależności od wieku. Bardzo zadowala jednak fakt, że młode pokolenie chętnie bierze udział w różnych wydarzeniach organizowanych przez miasto. Mamy także nadzieję, że propozycje zmian zostaną zauważone również przez władze miasta oraz wcielone w życie. Na koniec ponownie zachęcamy do własnych refleksji dotyczących naszych pytań.

Michał Biały i Jakub Mituła IH

FILMY NAGRYWANE W LUBLINIE

„Bitwa Warszawska 1920” reż. Jerzy Hoffman
Lubelski Skansen przy ul. Warszawskiej był tłem dla historycznych wydarzeń.

„Chopin – pragnienie miłości” reż. Jerzy Antczak
Lublin doskonale wciela się w tym filmie zarówno w Warszawę oraz Francję.

„Kamienie na szaniec” reż. Piotr Gliński
W filmie pokazane zostały m.in.: ulice Rybna, Kowalska i Nowodworska. Tam znajdował się słynny z Powstania Warszawskiego - Arsenał.

„Ogniem i mieczem” reż. Jerzy Hoffman
W Lublinie powstała scena przysięgi księcia Jeremiego Wiśniowieckiego, choć scena w rozszerzonej wersji serialowej trwała trzy minuty, to nagrywana była aż osiem godzin. Jej miejscem była Kaplica Świętej Trójcy na Zamku Lubelskim.

„Lektor” reż. Stephen Daldry
To nie żart, w słynnym filmie z Kate Winslet i Ralphem Fiennesem Lublin również odegrał swoją rolę. W Muzeum na Majdanku kręcono obozowe sceny.



"**Wołyń**" reż. Wojciech Smarzowski
Film był kręcony w lubelskim skansenie.

„**Carte Blanche**” reż. Jacek Lusiński
Film w większości był kręcony w Lublinie. Szkołę, w której uczy Kacper (Andrzej Chyra) "zagrał" biskupiak. Natomiast mieszkanie nauczyciela „zagrała” jedna z kamienic na ul. Lipowej. Miejskie trolejbusy również odegrały dużą rolę w filmie. Oczywiście nie zapomniano o Starym Mieście i innych zabytkach miasta.

„**Volta**” reż. Juliusz Machulski
Premiera filmu będzie miała miejsce 7 lipca 2017r. Sceny kręcono m.in. na Starym Mieści, na ul. Archidiakońskiej, Dominikańskiej i Jezuickiej, Zielonej 6. Oprócz tego, jak zaznacza reżyser Lublin będzie ogrywał rolę jednego z bohaterów kryminału. W akcję zostaną wpisane tak charakterystyczne dla miasta obiekty, jak Kaplica Trójcy Świętej czy obraz Unii Lubelskiej.

Wiktoria Skoczylas IH

ANONIMOWI ARTYŚCI

MASKA

Ciemność i trema
Tak zaczyna się ten poemat
Zapala się światło
Wchodzę na scenę
i gasnę
Zapominam tekstu
Zdejmuję maskę
Uciekam
mając nadzieję w myślach odnajdę wspomnienie
Wspomnienie uliczki
Znajduję
Zapadam w sen
Stoję
Tak stoję
Gdzie?
W mieście .W złej dzielnicy .Wszystko płonie
Płacz dziecka, Żebrak, Śmierć
Wspomnienie bolesne
Lecz w oddali to Widzę
Tak to on
Tego szukałam
Chłopak z sierocińca
Człowiek złote serce

Podbiec zastanawiam się głośno

Nie wiem

Kołowanie myśli wraca

Decyzja podjęta. Biegnę

I niefortunnie upadłam

Umieram

I koniec snu

Wspomnień

Budzę się

Nadal jestem na scenie

W mojej masce

KORZENIE

Było około godziny ósmej. Do niewielkiego pokoju na poddaszu domu ojców dominikanów wpadały leniwe promienie słońca. Letni wiatr delikatnie muskał twarz śpiącego w łóżku młodzieńca.

Aleks przekręcił się na drugi bok i szczelniej przykrył kołdrą. Wczoraj znowu siedział do późna i ostrzył swoje miecze. Mógł to robić tylko w nocy. Ojciec Hieronim nie lubił widywać go z jakiegokolwiek rodzaju bronią. Dlatego zwykle chłopak „pożyczał” od niego pęk kluczy i po ciszy nocnej schodził do piwnicy.

Nagle słychać było głośne pukanie do drzwi.

- Aleks, wstawaj! Już po ósmej! Znowu nie zszedłeś na poranną modlitwę!

Chłopak otworzył oczy. O ósmej miał przy katedrze spotkać się z Teresą. Zapomniał. Znowu.

Gwałtownie podniósł się z łóżka i uderzył głową w skos sufitu, powodując tym samym potężny huk.

- Aleks, otwieraj!

Chłopak chwiejnym krokiem podszedł do drzwi i przekręcił klucz. Do pokoju wszedł ojciec Hieronim.

Był on szczupłym mężczyzną po pięćdziesiątce, mniej więcej wzrostu Aleksa. Miał przenikliwe, niebieskie oczy i gęste, siwe włosy. Swój wzrok skupił na pęku kluczy, leżącym na stoliku nocnym. Aleks szybko zgarnął go do kieszeni. Hieronim westchnął.

- Synu, nie myśl, że nie wiem o tym, co robisz po nocach w piwnicy. Ile razy mam ci powtarzać, żebyś odszedł z tej Organizacji? Chcesz, żeby cię zabili?

Aleks spojrzał na zakonnik. W jego oczach widać było troskę. Chłopak był dla niego jak syn. To on go wychowywał. Piętnaście lat minęło, odkąd znalazł go siedzącego przed Bazyliką. Aleks miał wtedy czte-

ry lata.

Chłopak należał do działającej w podziemiu Organizacji, której celem było przeprowadzenie zamachu stanu i obalenie króla. Kilkanaście lat temu w niewyjaśnionych okolicznościach na wyjeździe zginęła prawowita rodzina królewska. Wtedy też na tronie zasiadł doradca i bliski przyjaciel króla, Dominik. Wprowadził terror i zaczął kontrolować praktycznie każdą dziedzinę życia mieszkańców. To Organizacja miała położyć temu kres.

- Nie odejdę. Nieważne, jak będziesz mnie błagał. Nie mogę siedzieć beczynnym i patrzeć na to, jak władza niszczy poddanym życie. Pozwól mi samemu decydować o swoim.

Wyjął klucze z kieszeni i wręczył je ojcu.

- Po prostu...Uważaj na siebie. Tylko o to cię proszę. Wiesz dobrze, że zależy mi tylko na twoim dobru.

Po tych słowach, ojciec Hieronim wyszedł z pokoju.

Aleks dopiął koszulę i nałożył kamizelkę. Spojrzał w lustro. Miał podkrążone oczy. Krótkie, ciemno-blond włosy sterczały mu na wszystkie strony, nieważne jak próbował je przyczesać. Zastonił nimi bliźnię nad prawym okiem.

Spojrzał na zegarek i wybiegł z pokoju.

Ulice były tłoczne i gwarne. Aleks ledwo przeciskał się przez tłum. Po drodze zatrzymał się w piekarni i kupił świeże cebularze. Czymś musiał się wytłumaczyć.

Teresa zauważyła go z daleka.

- Znowu...się...spóźniłeś.

- Ale to dlatego, że...

- Tak, tak, kolejki w piekarni. Myślisz, że cię nie znam? Znowu siedziałeś do późna w piwnicy.

Z Teresą przyjaźnili się od dziecka. Była jedyną osobą oprócz ojca Hieronima, której ufał całkowicie. Znała go na wylot.

- Chyba powinienem zmienić wymówki.

Dziewczyna się uśmiechnęła.

- Tak, kilka lat temu. A teraz chodźmy, bo dziadek i tak wystarczająco dużo razy nam odpuścił.

Teresa była jego rówieśniczką. Miała kręcone kasztanowe włosy do ramion i jasne, zielone oczy. Była wnuczką bibliotekarza, który wychowywał ją ,gdy jej rodzice zmarli. Aleks często u nich pracował.

Odkąd król Dominik przejął władzę w królestwie, na ulicach pojawiało się coraz więcej podejrzanych, zakapturzonych postaci. Najwięcej jednak kręciło się w stolicy, tak przynajmniej mówiono. Byli nazywani Strażnikami Pokoju, tajni agenci króla, którzy dojścia mieli prawie wszędzie. Nie wolno było patrzeć na nich dłużej, niż to konieczne. Inaczej mogli cię zapamiętać.

Aleks nie zauważył, że jeden z przechodzących obok Strażników zatrzymał się, kiedy tylko zobaczył jego twarz.

~~~~

Biblioteka była ogromnym budynkiem, w którym każdą wolną ścianę i setki półek po brzegi zajmowały książki. Aż dziwne, że całą tą instytucją zajmował się jeden starszy pan, którym był dziadek Teresy. Pamiętał położenie każdej książki na półkach, a biblioteka stała się jego drugim domem.

- Dziadku, jesteście-krzyknęła Teresa.

Za jednej z półek wychyliła się uśmiechnięta twarz starca. Poprawił na nosie okulary.

- Możecie od razu zabrać się do roboty. Nowe książki są na zapleczu. Kiedy już je spiszecie, dajcie mi znać.

Skończyli dopiero pod wieczór. Mimo bólu oczu i ciągnącego kataru od unoszącego się w bibliotece kurzu, Aleksa cieszyła ta praca. Mógł tu zapomnieć o wszystkich dręczących go przez lata pytaniach. Nie miał pojęcia, kim jest. Jedyną rzeczą, którą posiadał, gdy znalazł go ojciec Hieronim był stary, złoty medalik i zdjęcie, na którym był on jako niemowlak, trzymany przez starszą od siebie o kilkanaście lat dziewczynę. Z tyłu zdjęcie było podpisane tylko „Lukrecja i Aleks”. Była to jego siostra. Takie miał przeczucie.

Oparł się o jedną z półek i zamknął oczy. Nagle z hukiem zatrasnęło się okno i z półki spadło kilka książek. Wstał, aby je podnieść, ale jedna z nich przyku-

ła jego uwagę. Miała wyblakły tytuł, z którego można było jedynie odczytać „Historia rodu...”. Teresa poszła po kawę, więc nie mógł spytać jej , co to za książka. Zaczął ją przeglądać. Z tego, co w niej czytał, była to historia rodu królewskiego. Oczywiście stała się jedną z książek zakazanych, więc miał prawo nigdy jej nie widzieć.

Doszedł do połowy książki i zamarł. Wyjął z kieszeni kamizelki swoje jedyne zdjęcie i porównał go do ilustracji na stronie. Było takie samo. Pod zdjęciem widniał podpis; „Lukrecja i Aleks, dzieci pary królewskiej”. Nie mógł uwierzyć w to, co widzi. Czy ojciec Hieronim naprawdę nic o tym nie wiedział?

Wybiegł z biblioteki tak szybko, że nawet nie usłyszał wołającej go Teresy. Musiał natychmiast spytać ojca, co to wszystko ma znaczyć. Niemożliwym jest, aby nie wiedział o niczym. Ale dlaczego, tyle lat go okłamywał?

Był już prawie przy bazylice, kiedy nagle ktoś uderzył go w tył głowy. Później widział już tylko ciemność.

~~~~

Aleks odzyskał przytomność dopiero po dobrych kilku godzinach. Wszystko go bolało. Był przywiązany do stojącego w kącie ciemnego pokoju ,fotela.

- Ten gówniarz ,może wszystko zniszczyć. Trzeba było się go pozbyć kilkanaście lat temu, a nie pozwolić mu uciec.

Chłopak powoli otworzył oczy. Przy stole siedziały dwie postacie. Mężczyzna i kobieta.

- Czyż to nie wina twoich dobrze wyszkolonych płatnych morderców, że pozwolili uciec czterolatkiowi? Proszę cię, Wincenty. Mogłeś bardziej pilnować interesów tatusia.

Głos kobiety wydał się Aleksowi zbyt znajomy. Nie zauważyli jeszcze, że się obudził, więc zdołał się jej przyjrzeć. Była piękną blondynką o szlachetnych rysach twarzy. Miała może około trzydziestu lat. Nie uśmiechała się, jak na zdjęciu, ale zdołał ją poznać. Bez zastanowienia powiedział:

- Lukrecja...

Wzdrygnęli się i powoli odwrócili w stronę chłopaka. Z oczu Lukrecji nie można było niczego odczytać. Skinęła ręką na Wincentego, który zwinnie podszedł do Aleksa i ponownie jednym uderzeniem pozbawił go przytomności.

Agata Wrześniewska IIA

GRA MIEJSKA



Opiekun gazetki: profesor Magdalena Kobylińska

Redaktor naczelny: Agata Wrześniewska

Redaktorzy tego numeru: Julia Kędra, Agata Wrześniewska, Michał Biały, Aneta Redner, Magdalena Stachal, Jakub Mituła, Grzegorz Lipiński, Wojciech Wójcik, Marcin Padyjasek,

Maciej Zarębski, Michał Turski, Wiktoria Skoczylas

Oprawa graficzna: Weronika Gorący i Karolina Pałka

Skład i druk gazetki: Damian Kowalczyk

Jeśli macie jakieś uwagi piszcie na nasz adres mailowy: gazetka5lo@wp.pl